

dr hab. Jan Kordys, prof. IBL PAN
Kierownik Pracowni Poetyki Teoretycznej i
Semiotyki Kultury IBL PAN

Warszawa 15.05.2022

Recenzja habilitacyjna dorobku naukowego Pana dr Macieja Czeremskiego

W odpowiedzi na decyzję Rady Doskonałości Naukowej oraz wniosek Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawiam recenzję dorobku naukowego dr Macieja Czeremskiego, pracownika naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego (dziedzina: nauki humanistyczne, dyscyplina: nauki o kulturze i religii). Recenzja składa się z następujących części: sylwetka naukowa Habilitanta, ocena osiągnięcia naukowego, ocena pozostałego dorobku naukowego, w tym działalności dydaktycznej, wnioski końcowe.

1. Sylwetka naukowa dr Macieja Czeremskiego

Drogę naukową, publikacje, aktywność dydaktyczną dr Macieja Czeremskiego cechuje konsekwencja. Jest podwójnym magistrem kulturoznawstwa (2002: *Sakralne aspekty władzy u Jorubów i Aszantów*, promotor - dr hab. Łukasz Trzciniński, prof. UJ, Instytut Religioznawstwa UJ; 2003: *Muzułmański fundamentalizm. Mitologiczne cechy światopoglądu*, promotor - prof. dr hab. A. Kapiszewski, Instytut Studiów Regionalnych UJ). Doktorat (nauki humanistyczne, religioznawstwo) broni w 2007 roku, na podstawie pracy *Metafora i metonimia w strukturalno-semiotycznych analizach światopoglądu mitologicznego* (Instytut Religioznawstwa UJ, promotor - dr hab. Andrzej Szylewski). Od 2008 roku pracuje (najpierw jako asystent, później - adiunkt) w Zakładzie Fenomenologii i Antropologii Religii (Instytut Religioznawstwa UJ).

2. Omówienie i opinia dotycząca osiągnięcia naukowego.

Jako osiągnięcie naukowe dr Maciej Czeremski przedstawił monografię "Mit w umyśle. Ewolucyjno-kognitywne podstawy form mitycznych" (seria: Jagiellońskie Monografie Religioznawcze), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021. Książka liczy 448 stron¹. Mamy do czynienia z rozprawą habilitacyjną, której pozytywna ocena decyduje o dalszym

¹ Cytaty z rozprawy sytuuję wewnątrz omówienia.

rozwoju zawodowym Habilitanta, a więc samodzielnej aktywności naukowej, prowadzeniu doktoratów, perspektywie profesury. Będę traktował pracę dr Macieja Czeremskiego krytycznie, występując (zgodnie z tradycją habilitacji) nie tylko jako recenzent, ale i *advocatus diaboli*.

“Mit w umyśle“ składa się ze “Wstępu“ (s. 13-26), sześciu rozdziałów i “Zakończenia. Synteza wniosków i jej konsekwencje“ (s. 383-414). “Wstęp“ poświęcony jest rozważaniom o mitem z perspektywy jego “ewolucyjnej użyteczności“; badania nad mitem winny bowiem łączyć się z refleksją nad “ogólnymi zasadami rządzącymi procesami ewolucyjnymi“ (s. 14-15). Ogólna teza książki dana jest na s. 17: “mit jest naturalną pochodną ewolucyjnie ukształtowanych sposobów działania ludzkiego umysłu“. Aktywność tego ostatniego Autor będzie rozpatrywał odwołując się do modeli modularnych. Rozdział pierwszy (*Kategoria mitu z perspektywy teorii prototypu*, s. 27-108) rozpoczyna się od poszukiwania najbardziej adekwatnej definicji mitu, aby przejść do oglądu praktyki badania mitów zgodnie z teorią prototypu Eleonory Rosch. W tym miejscu pojawia się dyskusyjne stwierdzenie: analizy zawarte w czterech tomach “*Mythologiques*“ są w gruncie rzeczy poszukiwaniem podobieństw rodzinnych między mitami (s. 70, 72, 74). Zabieg niezbędny w wywodzie, będący jednak nie tylko nadużyciem interpretacyjnym, nade wszystko - deformacją myśli francuskiego antropologa². Rozdział drugi (*Mit a ewolucja modularnego umysłu*, s. 119-182) w znacznej części poświęcony jest relacji mit - modele modularne umysłu, w kontekście prac Jerry’ego A. Fodora, a także innych zwolenników tej teorii, w tym Ledy Cosmides i Johna Tooby’ego. Tematyka rozdziału trzeciego (*Fikcyjna narracja*, s. 183-236) - to fikcja, jej geneza w świetle ewolucji mechanizmów poznawczych oraz relacja mit - zachowania adaptacyjne. W tej części pojawia się (niestety) “hipoteza symulacji trudnego doświadczenia“ oraz opis badań mających ją zweryfikować (217-219). Proszę o wybaczenie, dawno nie czytałem czegoś tak niemądrego (zdumienie budzi nie tylko fakt, że autorzy badania nie rozumieją mechanizmów kreacji fikcji artystycznej czy reguł rządzących pisaniem listów i pamiętników, Habilitant traktuje te nonsensy poważnie). Rozdział czwarty (*Ekspresja światopoglądu*, s. 237-260) wprowadza pojęcie światopoglądu i jego odniesienie do koncepcji rzeczywistości, jakimi posługujemy się w życiu codziennym. W rozdziale piątym (*Kontrintuicyjny agens*, s. 261-326) Autor dokonuje przeglądu stanowisk na temat genezy (poznawczej) wyobrażeń postaci mitycznych. Rozdział szósty (*Semioza ucieleśniona*, s. 327-383) poświęcony jest ważnej problematyce: koncepcjom metafory akcentującym rolę procesów poznawczych, skrytych za wykładnikami językowymi tropu.

² Mogę tylko zachęcić Autora do uważnej lektury, najpierw całości dzieła Lévi-Straussa, a następnie - dobrego wprowadzenia w jego myśl, na przykład: M. Godelier *Lévi-Strauss*, Seuil, Paris 2013.

Problem stwarza już pierwsze zdanie rozprawy: “Ludzie lubią myśleć mitem“ (s. 13). Z pewnością *ludzie lubią opowiadać, tworzyć fikcje*. Antropologia XX wieku (a nade wszystko Claude Lévi-Strauss) uczy nas jednak czegoś innego: *mity myślą między sobą za pośrednictwem ludzi*. I te dwa spojrzenia należy pogodzić.

Autor przyjmuje “neurokognitywną koncepcję“ kategorii umysłu; głosi ona: “umysł jest tym, co robi mózg, lub też umysł jest funkcją mózgu“ (s. 19). Abstrahuję od niezręczności, wręcz niezrozumiałości pierwszego zdania (coż oznacza w tym kontekście czasownik ‘robić’, w jaki sposób określa relację między umysłem a mózgiem, o którym w pracy nic się nie pisze?); ponadto stwierdzenia pozbawione są wartości poznawczej, gdyż (równie) prawdziwe są tezy odwrotne: od pierwszych godzin po przyjściu na świat aktywność poznawcza dziecka, jego formujący się ‘umysł’ współkształtuje architekturę neuronalną³.

Kolejną tezę książki można sformułować w sposób następujący: teksty fabularne, a nade wszystko mity odwzorowują wrodzone (przekazywane za pośrednictwem mechanizmów opisywanych przez syntetyczną teorię ewolucji) schematy zachowań. Szczególny akcent pada na formy obrony, reakcje organizmu na niebezpieczeństwo (s. 178, 196, 253) Teza zagrożona *petitio principii*: gdy zakładam istnienie uniwersalnych/wrodzonych wzorców, zobaczę je wszędzie⁴. Lecz nade wszystko sprzeczna z naszą wiedzą na temat ewolucji oraz współczesną neurobiologią, opisującą rozwarstwienie tych mechanizmów (i związanych z nimi struktur) u człowieka. Joseph LeDoux wykazuje, iż za przetwarzanie bodźców wywołujących reakcję ‘strachu’ (w tym - ekspresję twarzy wyrażającą ‘strach’) odpowiada ciało migdałowate, element układu limbicznego⁵. Operacje te są nieświadome i automatyczne, dokonują się w podkorowych “obronnych obwodach przetrwania“, kontrolujących reakcje uznawane za wrodzone⁶. Natomiast korowe systemy poznawcze aktywowane są podczas świadomego przetwarzania zagrożeń: “ponieważ jednak świadome uczucia strachu i lęku powstają w obwodach mózgu różnych od tych, które kontrolują

³ Literatura anglojęzyczna na ten temat jest olbrzymia; zob. chociażby B. Kolb, R. Gibbs, *Brain Plasticity and Behavior in the Developing Brain*, “Journal of Canadian Academy of Child and Adolescent Psychiatry“, vol. 20, n 4, 2011, s. 265-276; na szczególną uwagę zasługuje Andrew N. Meltzoff i jego idea ‘wrodzonej intersubiektywności’, która kształtuje się w interakcjach ze środowiskiem społecznym; zob. A. N. Meltzoff *Social Cognition and the Origins of Imitation, Empathy, and Theory of Mind*, w: *The Wiley-Blackwell handbook of childhood cognitive development*, ed. U. Goswami, Wiley-Blackwell, Malden MA 2011, s. 49-75; z klasycznych i wysoko cenionych prac francuskich zob. J. Mehler, E. Dupoux *Naitre humain*, Odile Jacob Paris 1996.

⁴ Por. D. C. Dennett *Darwin est-il dangereux ? L'évolution et les sens de la vie*, Odile Jacob, Paris 2000, s. 560-562.

⁵ R. Adolphs, D. Tranel, H. Damasio, A. R. Damasio *Fear and the Human Amygdala*, “The Journal of Neuroscience“ 1995/75, s. 5879-5891.

⁶ J. LeDoux *Lęk. Neuronauka na tropie źródeł lęku i strachu*, tłum. K. Wołoszyn-Hohol, M. Hohol, Copernicus Center Press, Kraków 2017 (prwdr 2015), s. 97-99; zob. również wcześniejszą pracę tegoż autora *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, przeł. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2000.

wyrażanie zachowań obronnych takich jak zastyganie w bezruchu i prawdopodobnie są wrażliwe na inne czynniki, powinny być rozumiane osobno⁷.

Emocje są konstrukcjami poznawczymi (LeDoux przywołuje *bricolage* Lévi-Straussa⁸), elementami świadomości, pojmowanej jako opowieść o nas samych (trochę w duchu Dennetta), zbudowanej z postrzeżeń, wspomnień i wyobrażeń (historii, które budujemy, by opowiadać je innym). Konstrukty, jakie odnajdujemy w fikcji. Ona również budzi przyjemność, czasem fascynację, śmiech bądź smutek, a choć czyni to za pośrednictwem specyficznych dla niej środków, opowiada o emocjach przez nas przeżywanych. Aktywność spleciona z językiem, ten zaś “umożliwia symboliczne reprezentowanie doświadczeń strachu i lęku bez rzeczywistej ekspozycji na bodźce, które normalnie wzbudzają te emocje⁹. Tym większe budzi więc zdziwienie, że Habilitant nie potrafił opisać miejsca i funkcji języka jako systemu symbolicznego, pozostając na poziomie truizmów.

Wątpliwości budzi przyjęta w monografii perspektywa. Autor czerpie inspirację z prac Cosmides i Tooby’ego, czołowych przedstawicieli psychologii ewolucyjnej (bądź - “psychologii algorytmicznej”). Niezwykle upraszczając, można powiedzieć, że łączy ona budzącą złe skojarzenia socjobiologię z “komputacyjną teorią umysłu” (utożsamienie aktywności umysłu z pracą maszyny cyfrowej było twórcze w latach 40. i 50., dziś uznaje się je po prostu za błędne¹⁰).

Należy zarazem podkreślić, że postawione przez nią pytanie jest kapitalne: *jak istota ludzka stała się tym, czym jest?*¹¹. Przypomnijmy zarazem sprzeciw (Habilitant omawia nade wszystko spory wewnętrzne; s. 165 i nast.), z jakim spotkał się ten kierunek (zwany czasem wręcz pseudonauką). Chodzi więc o sprawy fundamentalne: rozprawa odwołuje się do dyscypliny, której status (naukowy) nie jest powszechnie akceptowany. Elementarne zarzuty: hipotezy o naturze umysłu odnoszą się głównie do pierwszych przedstawicieli *Homo sapiens*; brak odwołań do danych neurofizjologicznych; postuluje się istnienie wyspecjalizowanych oraz wrodzonych modułów czy algorytmów (“darwinowskich”), bez przywołania potwierdzonych eksperymentalnie podstaw

⁷ J. LeDoux *Lęk*, s. 22.

⁸ Tamże, s. 385.

⁹ Tamże, s. 391.

¹⁰ Zob. znakomite eseje Siri Hustvedt i dołączoną do nich bibliografię: S. Hustvedt *Les mirages de la certitude. Essai sur la problématique corps/esprit*, Actes Sud, Arles 2018, s. 146-151, 168-251 (oryg. ang. *The Delusions of Certainty*, Simon & Schuster, N. Y. 2016).

¹¹ Tamże, s. 151.

mózgowych¹². Jeśli zaś można je wyróżnić, wiążą się one z systemami podkorowymi (nie stanowią specyfiki człowieka). Dotyczy to emocji i ich relacji z nową korą (zob. wyżej), a także architektury korowej i podkorowej (oraz mechanizmów lewo- i prawopółkulowych) języka. Analizie odwołującej się do modułów i algorytmów nie poddają się tak emocje, jak twórczość (naukowa, artystyczna). Inny przykład: choć Daniel Dennett uznaje Cosmides i Tooby'ego za jednych z najlepszych specjalistów w dziedzinie "psychologii darwinowskiej", podchodzi zarazem sceptycznie do wielu jej tez¹³. W książce "Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne" (znanej Habilitantowi) psychologia ewolucyjna (jako dyscyplina) nie pojawia się. Znamy erudycję i wyobraźnię Dennetta; gdyby uważał, iż jest to perspektywa obiecująca, przywołałby ją w publikacji (niestety - nieudanej). Uznajmy jednak status tego kierunku, przyjmijmy, że jego przedstawiciele publikują tyleż niemądrych prac, co badacze z innych dyscyplin. Podkreślmy, iż (ogólne) zarzuty nie unieważniają oryginalności, istotności konkretnych prac, nakazują tylko ostrożność i krytycyzm.

Problematyka fascynująca, niezwykle mi bliska. Gdy przeczytałem wiele lat temu artykuł Cosmides poświęcony ewolucyjnym i poznawczym aspektom wymiany¹⁴, wyobraziłem sobie zestawienie z 1) nowatorską (wówczas) teorią (genezy) kooperacji (niewymagającej złożonych mechanizmów poznawczych) Roberta Axelroda i Williama D. Hamiltona; 2) refleksją antropologów i socjologów o darze i regule wzajemności (Marcel Mauss, Lévi-Strauss, "Elementarne struktury pokrewieństwa"; 3) terminologią (wykładnikami językowymi) daru, wymiany oraz praktyk rytualnych z nimi związanych (prace indoeuropeistów: Émile Benveniste, Waczesław W. Iwanow). Temat pozostaje aktualny.

Podobnie wspominam lekturę (koniec lat 80.) "The Modularity of Mind". Pierwszą myślą było właśnie zestawienie z dziełem Lévi-Straussa. Wydawało mi się (dość naiwnie), że można stworzyć paralelę między 'modułami peryferyjnymi' a 'kodami' (tak jak ujmowane są one w "Mythologiques"), przy czym te drugie, funkcjonując na wyższym poziomie przetwarzania informacji, wprowadzałyby nieciągłość (binaryzm) w strumień doświadczenia. Chodziłoby o takie przekodowanie danych zmysłowych, które nasycy je znaczeniami przekładalnymi w porządek języka, lecz podlegającymi jednocześnie innej logice (idea nawiązuje do konceptu 'wtórnych

¹² W nowszych pracach badacze starają się zapełnić tę lukę; zob. B. Duchaine, L. Cosmides, J. Tooby, *Evolutionary psychology and the brain*, "Current Opinion in Neurobiology", May 2001, s. 225-230; L. Cosmides, J. Tooby, *Evolutionary Psychology: New Perspectives on Cognition and Motivation*, "Annual Review of Psychology" 2013, nr 64, s. 201-229.

¹³ D. C. Dennett *Darwin est-il dangereux ?*, s. 562-566.

¹⁴ L. Cosmides *The logic of social exchange: Has natural selection shaped how humans reason? Studies with the Wason selection task*, "Cognition" 1989/31, s. 187-276.

systemu modelujących' w pracach Szkoły Tartusko-moskiewskiej). Z kolei 'moduł centralny' umożliwiłaby translację między kodami, wprowadzałyby ponadto struktury logiczne ('armaturę') i możliwości transformacji. We współczesnej neurobiologii funkcje bliskie tym, które zakłada się dla 'modułu centralnego' opisuje 'teoria globalnej przestrzeni roboczej' (Stanislas Dehaene, Jean-Pierre Changeux, Michael Kerszberg, Lionel Naccache)¹⁵. To formalny model genezy świadomej aktywności, akcentujący równoległe przetwarzanie (odmiennymi szlakami) zróżnicowanych sygnałów oraz ich integrację w "jednorodnej przestrzeni roboczej", wraz z hipotetycznym (lecz weryfikowalnym eksperymentalnie) substratem neuroanatomicznym¹⁶.

Kilka uwag szczegółowych.

Autor przywołuje pogląd G. S. Kirka: "całkowicie nieadekwatne jest na przykład posługiwanie się wypracowaną na bazie mitów społeczności tradycyjnych teorią strukturalną w obszarze badań nad mitami greckimi" (s. 29). Fałsz stwierdzenia łatwo sprawdzić - wystarczy czytać prace antropologów archaicznej Grecji, niezrównanych interpretatorów mitologii (Jean-Pierre Vernant, Marcel Detienne, Pierre Vidal-Naquet, Claude Calame), którzy w niezwykle twórczy sposób wykorzystali myśl Lévi-Straussa¹⁷.

Passus ze strony 53: "Jeszcze dalej idzie Carlo Ginzburg, który stosuje reguły rządzące podobieństwem rodzinnym do zniesienia ostrej granicy między mitem a relacją historyczną". Jak gdyby Habilitant nie zrozumiał pięknego tekstu Ginzburga. Interpretacja fragmentu z arcydzieła Stendhala (w jej zakończeniu pojawia się odwołanie do podobieństwa rodzinnego i Wittgensteina) - to misterna i przewrotna 'mikroanaliza'. Punkt wyjścia - stanowisko negujące wyraźną dystynkcję między historią a fikcją (Ginzburg na początku odgrywa rolę zwolennika takiego podejścia), punkt dojścia - wyjaśnienie odmienne od oczekiwanego. Prace Ginzburga są nie tylko radykalną krytyką postawy reprezentowanej m. in. przez Haydena White'a, ale i subtelnymi analizami statusu dokumentu, roli świadka, funkcji fikcji (literackiej) w poszukiwaniu prawdy historii¹⁸.

Strona 186: "w literaturoznawstwie na przykład znaczenie fikcji często redukuje się do literackiej formy narracji, nie mającej odniesienia w świecie rzeczywistym". Przynajmniej od

¹⁵ Ang. *Global Neuronal Workspace*, franc. *Théorie de « travail neuronal conscient », L'« espace de travail » neuronal*.

¹⁶ S. Dehaene, M. Kerszberg, J.-P. Changeux *A neuronal model of a global workspace in effortful cognitive tasks*, Proc. Natl. Acad. Sci. USA, November 1998, Vol. 95, Neurobiology, s. 14529-14534; J.-P. Changeux *Du vrai, du beau, du bien. Une nouvelle approche neuronale*, Odile Jacob, Paris 2008, s. 231-241; Onze *L'Homme de vérité*, Odile Jacob, Paris 2002, s. 136-153; L. Naccache *Le nouvel inconscient. Freud, Christopher Colomb des neurosciences*, Odile Jacob, Paris 2006.

¹⁷ Zauważmy, że ten sam autor inaczej ocenia wykorzystanie prac Lévi-Straussa, gdy przechodzi do konkretnego: G. S. Kirk *Myth. Its meaning and functions in ancient and other cultures*, Cambridge at the University Press - University of California Press 1970, s. 153, przyp. 23 czy s. 233.

¹⁸ Zob. chociażby C. Ginzburg *Rapports de force. Histoire, rhétorique, preuve*, Gallimard-Seuil, Paris 2000.

połowy lat 80. powstają znakomite, niezwykle błyskotliwe prace literaturoznawców, którzy interpretują fikcję literacką z perspektywy filozoficznych (i logicznych) koncepcji ‘światów możliwych’ czy ‘równoległych’ (inspirowane myślą Gottfrieda Wilhelma Leibniza, Saula Kripkego, bądź nawiązujące do filozoficznego wymiaru osiągnięć XX-wiecznej fizyki)¹⁹.

Strona 233: “Problem w tym, że teorie Proppa czy Campbella nie tłumaczą, dlaczego ten typowy dla mitu układ wydarzeń ma taki, a nie inny przebieg. Owszem, obaj autorzy wskazują na jego związek z bazową strukturą rytuałów przejścia“. Pomijam radykalną odmienność koncepcji Władimira Proppa i Josepha Campbella; problem znika, gdy czyta się łącznie: Proppa “Morfologię bajki“ oraz “Historyczne korzenie bajki magicznej“ (1946, przekład pol. 2003), “Analizę morfologiczną bajki rosyjskiej“ (“Antropologia strukturalna II“), odpowiedź Proppa²⁰, a ponadto interpretację modelu Proppa przez Algirdasa J. Greimasa. Przywołanie w tym kontekście, jakże cennych prac Victora Turnera (tamże, przyp. 100), nie jest trafne.

Strona 329: “*de facto* « Myśl nieoswojona », w której omówiona została teoria *bricolage*’u, jest swego rodzaju gigantycznym apendyksem do « Totemizmu dzisiaj ». Trudno się z tym zgodzić. “Totemizm“ ma pozornie charakter lokalny - proponuje rozwiązanie zagadki pewnego typu klasyfikacji. Okazuje się, że objawia ona coś więcej: formę myśli spekulatywnej, logiki opozycji i korelacji, nade wszystko zaś wyraża “strukturę umysłu (a poza umysłem bez wątpienia i mózgu)”²¹. Słynna formuła, dająca wgląd w podstawowe aspekty myśli Lévi-Straussa: materializm i ideę logiki aktywności umysłu. Choć “Myśli nieoswojona“ (wydana w tym samym roku) zaczyna się od klasyfikacji totemicznych, dostrzegamy w niej nowy temat, który będzie towarzyszył Lévi-Straussowi do końca życia: relacji między ‘nauką konkretną’ a nowożytną wiedzą o naturze, świadomością i praktyką naukową.

Strona 333: “Według Lévi-Straussa *bricolage* jest typem operacji semiotycznej charakterystycznej dla społeczności tradycyjnych“. Prócz dość oschłej (miejscami) analizy systemów klasyfikacji, z “Myśli nieoswojonej“ wyłania się forma aktywności tylko pozornie należąca do archaiki. Spojrzenie z oddali pozwala etnologowi dostrzec, że jest wciąż żywa w naszych społeczeństwach. Nie chodzi o domowego majsterkowicza, lecz formę myśli, wyobraźni,

¹⁹ Przykładowo, dwa zasadniczo odmienne podejścia: T. Pavel *Fictional Worlds*, Harvard University Press, Cambridge Mass. and London 1986 oraz P. Bayard *Il existe d’autres mondes*, Minuit, Paris 2014.

²⁰ В. Я. Пропп *Фольклор и действительность. Избранные статьи*, Изд. Наука, Москва 1976, s. 132-152; omówienie polemiki Lévi-Strauss - Propp znaleźć można w: M. Godelier *Lévi-Strauss*, s. 293-296.

²¹ Tłum. A. Steinsberg.

odczuwania, pozwalającą na uchwycenie wielowymiarowości doświadczenia i poddanie go precyzyjnej analizie. Sam Lévi-Strauss - pisze Catherine Clément - jest wielkim *bricoleurem*²².

Wróćmy do “Wstępu”. Słowa Habilitanta: “niniejsza książka z różnych przyczyn « pisała się » stosunkowo długo. Około dwóch lat“ (s. 23)²³. Jak gdyby reguła *publish or perish* stała się nieświadomym (?) i - niestety - szkodliwym programem zachowania. Nie sądzę, by pośpiech był tak ważnym czynnikiem (negatywnym), czytamy bowiem dalej, że praca powstawała o wiele dłużej. Kolejnym bowiem jest przyświecający Autorowi “cel popularyzatorski“ (s. 25). Rozumiem argumenty, jednakże to nie jest zadanie habilitacji. Popularyzacja wymaga ponadto perfekcyjnego panowania nad materiałem i ogromnej dyscypliny myślowej²⁴. “Mit w umyśle“ nie spełnia tych wymagań, książka jest za długa, niezbyt starannie przygotowana redakcyjnie (liczne powtórzenia). Po trzecie, zajęcia ze studentami (s. 24) są ważne jako instrument stabilizacji wiedzy, często jednak wiedzę tylko konserwują. Najważniejsze jest to, czego w książce nie ma - listy specjalistów wspomagających Autora. Problematyka wymagała konsultacji z antropologami, neurofizjologami, psychologami, literaturoznawcami, językoznawcami, historykami, by uniknąć pomyłek czy błędnych interpretacji. Tego właśnie zabrakło.

Chodzi również o coś bardziej istotnego. W pracy o micie nie ma kompletnych i - podkreślam - w pełni samodzielnych analiz (pojedynczego mitu, ich zbioru) weryfikujących jakże mocne hipotezy. Uznajmy, że (każdy) badacz wykorzystuje ‘narzędzia’ ze starannie skonstruowanej ‘skrzynki’, aby stworzyć model analizowanego obiektu. W rozprawie przeważają operacje na samych ‘skrzynkach’. Jak gdyby celem było ich ustawianie zgodnie (na przykład) z szeroko pojętym ‘podobieństwem rodzinnym’. Autor nie zdołał wykazać, że omawiane podejścia (teoria prototypu, metafory pojęciowe) są najwłaściwszymi ‘kluczami’ do zagadki myślenia mitycznego. A ‘skrzynka z narzędziami’ jest pod ręką. Chodzi o dziedzinę humanistyki, której statusu naukowy jest niepodważalny: lingwistykę strukturalną²⁵, językoznawstwo historyczno-porównawcze, badania nad mitologią indoeuropejską (w tym słowiańską - patrz dzieło patrona tego kierunku - Romana Jakobsona), prace wielkich indoeuropeistów (Benveniste’a, Georges Dumézila, ich kongenialnych kontynuatorów - Iwanowa i Władimira N. Toporowa). W analizach i rekonstrukcjach przytoczonych

²² Zob. C. Clément *Claude Lévi-Strauss*, PUF, Paris 2002/2019.

²³ Przywołajmy - *toutes proportions gardées* - słowa Dennetta z przedmowy do *Freedom Evolves* (2003). Wspomina, że pracował nad tą książką trzydzieści lat (pisząc w między czasie inne).

²⁴ Pokazują to wspaniałe prace, w których popularyzacja łączy się z niezwykłą kreatywnością (wybór subiektywny): biologów, genetyków (James D. Watson, Stephen Jay Gould, Luca Cavalli-Sforza) czy badaczy mózgu - noblistów (John C. Eccles, Roger W. Sperry, ostatnio - Eric Kandel).

²⁵ Zob. J.-C. Milner *Le périple structural. Figures et paradigme*, Seuil, Paris 2002, szczególnie s. 194-200.

autorów Habilitant znalazłby to, czego poszukuje: tak głęboką, jak konkretną semantykę, uniwersalne wzorce zachowań skryte w rytuałach. Inaczej: prace te winny stanowić niewidzialne, lecz wyczuwalne tło dla ewentualnej aplikacji odmiennych metod badawczych.

A zarazem całość objawia zdumiewający atrybut cywilizacji Zachodu: zdolności do autorefleksji nad artefaktami, które sama wytwarza (w tym - mitologię²⁶), umysłem umożliwiającym ich kreację i biologiczną (mózgową) podstawą tych praktyk. Nieudane prace są - z tej perspektywy - bardzo ważne (podstawa aktywności naukowej - uczyć się na błędach).

Podkreślmy walory monografii: odważne wprowadzenie relatywnie nowej problematyki, szeroki przegląd stanowisk, rozbudowana bibliografia.

3. Pozostały dorobek naukowy, działalność dydaktyczna.

Na dorobek naukowy Habilitanta (po uzyskaniu stopnia doktora) składają się cztery monografie ("Struktura mitów. W stronę metonimii", Nomos, Kraków 2009; "Mit i utopia", współautor - J. Sadowski, Libron, Kraków 2012; "Strategia mitu w marketingu. Jak wiedza o tradycyjnych opowieściach i ewolucji ludzkiego umysłu pomaga zarządzać marką", Libron, Kraków 2016; "Mit w umyśle. Ewolucyjno-kognitywne podstawy form mitycznych"), czternaście artykułów w czasopismach, dziewięć rozdziałów w monografiach oraz dwa hasła w "Słowniku religii" (Krakowskie Wydawnictwo Naukowe 2010). Osiągnięcia naukowe zasługują na pozytywną ocenę. Cykl publikacji realizuje w sposób ambitny obszar zainteresowań naukowych Habilitanta.

Dr Maciej Czeremski przekazał obszerne informacje o praktyce dydaktycznej: pełnił funkcje promotora prac magisterskich, od 2019 roku sprawuje opiekę nad aktywnością studentów studiów I stopnia (kierunek: Religioznawstwo - interdyscyplinarne studia nad religiami i kulturami świata), jego aktywność jest dobrze oceniana. Załączył wykaz zajęć, jakie prowadzi (bądź czynił to w przeszłości) w macierzystym Instytucie, innych placówkach naukowych (Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, Krakowskiej Szkole Scenariuszowej, Instytucie Psychologii UJ, Archeologii UJ), wskazał także na cenną współpracę z Uniwersytetem Wrocławskim. W wykazie osiągnięć uwzględnił 21 wystąpień na konferencjach.

Ważne są również inne funkcje merytoryczne bądź administracyjne: zastępcy dyrektora ds. studenckich w macierzystym instytucie, koordynatora programu MOST, członka Instytutowej Komisji Doskonalenia Jakości Kształcenia, od 2020 roku kierownika studiów I stopnia, członka

²⁶ Zob. M. Detienne: *L'invention de la mythologie*, Gallimard, Paris 1981; *Comparer l'incomparable*, Seuil, Paris 2000, a także P. Veyne *Les Grecs ont-ils cru à leurs mythes?*, Seuil, Paris 1983.

Komisji Programowej Instytutu Religioznawstwa, wreszcie - zewnętrznego specjalisty w zakresie teorii mitu (programu DARIAH.PL).

4. Wniosek końcowy

Krytyczna ocena monografii nie może przesłaniać wartości dorobku naukowego, doświadczenia dydaktycznego Habilitanta. Dlatego też stwierdzam, iż Pan dr Maciej Czeremski spełnia ustawowe wymogi stawiane kandydatom do stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, dyscyplinie - nauki o kulturze i religii (art. 221 ust. 4 i 5 ustawy z dn. 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce - Dz. U. z 2020 r. poz 85. z późn. zm.). Wniosuję zatem o dopuszczenie Pana dr Macieja Czeremskiego do dalszych etapów zmierzających do nadania stopnia doktora habilitowanego.

Z poważaniem

Jan Kordys